

Autor: prof. dr hab. Zbigniew Mazur

Nowa Rada Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie

Zgodnie z porozumieniem osiągniętym między rządem federalnym a *Bund der Vertriebenen* frakcje *CDU/CSU* i *FDP* złożyły 20 kwietnia 2010 r. wniosek w sprawie zmodyfikowania ustawy z 21 grudnia 2008 r. o ustanowieniu Fundacji Niemieckie Muzeum Historyczne, a dokładniej rzecz biorąc tej części wspomnianej ustawy, która dotyczyła niesamodzielnej Fundacji Ucieczka, Wypędzenie, Pojednanie. W dniu 22 kwietnia 2010 r. odbyło się pierwsze czytanie nowelizacji ustawy; w dniu 20 maja przyjęto ją głosami wyłącznie frakcji chadeckiej i liberalnej. Dla porównania ustawa grudniowa przeszła głosami chadecji, socjaldemokratów i liberałów, zieloni wstrzymali się wtedy od głosu, lewica głosowała przeciwko. Wyraźnie załamał się istniejący uprzednio konsens chadeków i socjaldemokratów w sprawie Widocznego Znak. Socjaldemokraci nie wycofali się z generalnego poparcia dla idei muzeum „wypędzonych”, ale sprzeciwili się nowelizacji ustawy w duchu ustępstw pod presją *Bund der Vertriebenen*.

Zmiany wprowadzone do ustawy grudniowej były następujące:

1. Radę Fundacji powołuje Bundestag, a nie jak uprzednio rząd federalny;
2. Bundestag głosuje nad zablokowaną listą, a nie nad poszczególnymi kandydatami;
3. Skład Rady Fundacji zostaje zwiększony z 13 do 21 osób, skład naukowego koła doradców z 9 do 15 osób;
4. Do Rady Fundacji czterech kandydatów wystawia Bundestag, po jednym ministerstwo spraw zagranicznych, ministerstwo spraw wewnętrznych i pełnomocnik do spraw kultury

Nr 44 / 2010
24'10'10

INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

Redakcja:
Joanna Dobrowolska-Polak
(redaktor naczelna),
Marta Götz,
Piotr Cichocki

i mediów, po dwóch kościoł ewangelicki, kościół katolicki i Centralna Rada Żydów w Niemczech, sześciu zgłasza *Bund der Vertriebenen*; z urzędu członkiem Rady jest prezydent Fundacji Dom Historii Republiki Federalnej; 5. kadencja Rady trwa pięć lat, decyzje zapadają zwykłą większością głosów. Rada Fundacji ma się ukonstytuować 25 października 2010 r. Sens nowelizacji sprowadzał się do przesunięcia w dużej mierze odpowiedzialności za działalność Widocznego Znak z rządu federalnego do Bundestagu oraz wzmocnienia przedstawicielstwa *Bund der Vertriebenen* w Radzie Fundacji. Wszystko to za cenę rezygnacji Eriki Steinbach z kandydowania do Rady Fundacji.

Wspomniane debaty oraz wyniki głosowań w Bundestagu ujawniły różnice stanowisk między partiami rządzącymi i opozycyjnymi. Opozycja była zgodna w potępieniu ustępstw jakie rząd poczynił pod naciskiem *Bund der Vertriebenen*. Angelica Schwall-Düren (SPD) stwierdziła 22 kwietnia: „U początków przedłożonego projektu zmiany ustawy jest skandal. Eriki Steinbach udało się wyrzucić presję na koalicję rządową (...) Unia i FDP negocjowały z Eriką Steinbach jako przewodniczącą *Bund der Vertriebenen* tak jakby BdV było frakcją Bundestagu. A przecież chodzi tu w fundację prawa publicznego, a nie o instytucję BdV”. Podkreślano, że Fundacja Ucieczka Wypędzenie Pojednanie jest przedsięwzięciem rządowym a nie *Bund der Vertriebenen*, a tym bardziej osobiście przewodniczącej Eriki Steinbach. Z powszechną krytyką spotkał się pomysł głosowania na zablokowaną listę, a nie na poszczególnych kandydatów. Nie bez racji ostrzegano, że zablokowana lista umożliwi to *Bund der Vertriebenen* wprowadzenie do Rady Fundacji osób, które nie gwarantują rzeczywistego dążenia do pojednania z wschodnimi sąsiadami, zwłaszcza z Polską. Opozycja zgodnie krytykowała wzrost wpływów *Bund der Vertriebenen* w Radzie Fundacji (sześć osób zamiast trzech). Procentowo wzrost ten był nieznaczny, ale w Radzie pojawi się zwarta i liczna grupa „wypędzonych”, praktycznie dominująca.

Spośród partii opozycyjnych najbardziej radykalne stanowisko zajmowała *Die Linke*, która w ogóle odrzucała konsekwentnie pomysł utworzenia Widocznego Znak, odwołując się do trzech



podstawowych argumentów wyłożonych 22 kwietnia przez Lukrezie Jochimsen. Po pierwsze, lewica podważała samą koncepcję Widocznego Znak, zadając retoryczne pytanie, kto z kim ma się pojednać, ponieważ pomysł wewnątrz niemieckiego pojednania jest nie do przyjęcia w przypadku instytucji zajmującej się pamięcią o drugiej wojnie światowej. Po drugie, lewica odrzucała lokalizację Widocznego Znak w Berlinie, a więc miejscu skąd wyszły „wszystkie mordercze zbrodnie”, które ostatecznie doprowadziły także do „ucieczki i wypędzenia”. Po trzecie, lewica kwestionowała nadmierny zakres wpływów *Bund der Vertriebenen* w fundacji sponsorowanej przez rząd federalny. Niezależnie od tego *Die Linke*, podobnie jak *Bündnis90/Die Grünen* oraz *SPD*, ostro krytykowała procedurę głosowania na członków Rady Fundacji. Procedurę tą odrzucały wszystkie partie opozycyjne.

Podczas debaty w Bundestagu 20 maja 2010 r. Wolfgang Thierse (*SPD*) protestował przeciwko zwiększeniu przedstawicielstwa „wypędzonych” w Radzie Fundacji podkreślając, że nie może ona stać się przedłużonym ramieniem *Bund der Vertriebenen*. Zwracał uwagę na to, że skład Rada nie odzwierciedla politycznego spektrum w Niemczech i zagranicą. „Dlaczego tylko BdV jest reprezentowany w Radzie a nie również inne stowarzyszenia i projekty, które od lat skutecznie pracują na rzecz pojednania? Dlaczego w Radzie Fundacji nie ma przedstawicieli zagranicy i są oni tylko w naukowym kole doradczym, dlaczego nie ma tam również przedstawiciela wspólnoty muzułmańskiej?” Projekt powinien mieć wymiar europejski, a nie wyłącznie niemiecki, a tym bardziej nie powinien zostać zdominowany przez *Bund der Vertriebenen*. „Do historycznej prawdy należy nie tylko punkt widzenia zawodowych wypędzonych, lecz również perspektywa naszych europejskich sąsiadów”. Koncepcja stałej wystawy powinna być przedyskutowana w gronie międzynarodowych ekspertów. Zieloni i Lewica domagali się włączenia do Rady przedstawicieli *Sinti* i *Roma*, środowiska muzułmańskiego, jak również przedstawicieli narodów bałkańskich, które zostały dotknięte przymusowymi przesiedleniami.



Wydaje się jednak, że wciąż podstawowym problemem jest przede wszystkim całościowa koncepcja Widocznego Znak. Przynajmniej deklaracyjnie główne partie zgadzają się, że Fundacja powinna działać w duchu pojednania i że „ucieczka i wypędzenie” powinny być ukazane w historycznym kontekście drugiej wojny światowej oraz narodowosocjalistycznej polityki ekspansji i eksterminacji. Jednakże gdy przychodzi do omawiania szczegółów różnice są ewidentne. Patrick Kurth (FDP) 22 kwietnia oczywiście zaczął od niemieckiej winy i odpowiedzialności za wojnę, ale szybko wrócił do wątku dobrze znanego z propagandy „wypędzonych”. „Zbrodni Niemców nie pomniejszają zbrodnie na Niemcach. I: zbrodnie Niemców nie usprawiedliwiają zbrodni na Niemcach. Nie powinniśmy równoważyć zbrodni. Cierpienie i wina są zawsze indywidualne, przy czym holokaust i przestępstwa dyktatury nazistowskiej zajmują szczególne miejsce i muszą takie miejsce nadal zajmować. Ale również wypędzenie całych warstw ludności ze stron rodzinnych było winą, której nie można zapominać i banalizować”. Poseł ten 20 maja 2010 w Bundestagu raz jeszcze podkreślił: „Zbrodnie Niemców nie będą mniejsze przez zbrodnie na Niemcach, i zbrodnie Niemców nie usprawiedliwiają zbrodni na Niemcach”.

Partie rządzące oficjalnie opowiadają się za współpracą z ekspertami zagranicznymi, ale nie ulega wątpliwości, że akcentują przede wszystkim niemiecki charakter przedsięwzięcia. Inaczej opozycja, zwłaszcza socjaldemokraci. Angelica Schwall-Düren (SPD) postulowała 22 kwietnia 2010 r.: „Fundacja musi w końcu przystąpić do poważnego dialogu z naszymi europejskimi sąsiadami. Pilnie potrzebujemy większej transparentności. Potrzebujemy otwartego dyskursu na temat ukierunkowania fundacji oraz wystawy i potrzebujemy poważnie rozumianej wymiany zdań o otwartych i krytycznych kwestiach. Musimy zadać sobie pytanie, jak należy przedstawiać relacje między wypędzeniami a holokaustem na tle drugiej wojny światowej. Musimy wyjaśnić jak ma się pojednanie w związku z tematem wypędzeń. Musimy przestać mówić o stuleciu wypędzeń, ponieważ w ten sposób relatywizujemy holokaust!”. Claudia Roth (*Bündnis90/Die Grünen*) 22 kwietnia domagała się również



gruntownego przemyślenia koncepcji działania Fundacji, zwłaszcza zastanowienia się czy w ogóle jest ona w stanie spełnić zadanie pojednania ze wschodnimi sąsiadami.

Wolfgang Thierse (SPD) wrócił do tego podstawowego problemu 20 maja w Bundestagu: „Potrzebujemy w końcu projektu koncepcji wystawowej zasługującego na dyskusję (...) Liczne sprawy pozostają jak dotąd niewyjaśnione. Co powinno być pokazane na wystawie? Jaka wiedzę ma ona przekazywać? Czym ma się ta wystawa różnić od innych wystaw na ten temat? Jakie historie wypędzeń mają być ukazane? Te kwestie powinny być przedyskutowane wspólnie z innymi, renomowanymi zagranicznymi historykami (...) Dyskusja o tym projekcie musi być prowadzona otwarcie i wspólnie z naszymi sąsiadami. Niemiecka historia nie należy tylko do nas Niemców. Jest sprawa europejską”. Wątek ogólnej koncepcji oraz przesłania Widocznego Znak wciąż powracał w publicznej debacie najwyraźniej w reakcji na szerzona przez „wypędzonych” tezę o „stuleciu wypędzeń” i wyjątkowości cierpień przesiedlonej ludności niemieckiej, cierpień otwarcie lub milcząco porównywanych z losem wymordowanej ludności żydowskiej. Wpływy *Bund der Vertriebenen* w Radzie Fundacji zapowiadają forsowanie koncepcji wystawowej pozostającej pod wpływem tradycyjnej propagandy „wypędzonych”.

Wyjątkowo burzliwy przebieg miała krótka debata 8 lipca poprzedzająca wybór członków Rady Fundacji. Dzień wcześniej frakcje CDU/CSU, SPD i FDP przedstawiły wspólną listę członków oraz ich zastępców (członkowie z ramienia chadecji: Klaus Brähmig, Stephan Mayer; socjaldemokratów Angelica Schwall-Düren, liberałów Lars Lindemann). Pełnomocnik do spraw kultury i mediów przedłożył listę pozostałych członków (oraz ich zastępców): ministerstwo spraw zagranicznych Cornelia Pieper, ministerstwo spraw wewnętrznych Gabriele Hauser, pełnomocnik do spraw kultury Bernd Neumann, kościół ewangelicki Petra Bahr, Helge Klassohn, kościół katolicki Hans-Jochen Jaschke, Jörg Lüer, Centralna Rada Żydów Salomon Korn, Lala Süsskind. *Bund der Vertriebenen* przedstawił sześciu członków: Bernd Fabritius, Adolf Fetsch, Stephan Grigat, Alfred Herold, Christian Knauer, Albrecht Schläger oraz sześciu ich zastępców: Bernhard Krastl,



Sibylle Dreher, Michaela Hriberski, Oliver Dix, Arnold Tölg, Harmut Saenger. Do Rady Fundacji nie wydelegowano posłów z frakcji *Die Linke* i *Bündnis90/Die Grünen*.

Jak było do przewidzenia zablokowana lista spotkała się ponownie z ostrą krytyką. Lukrezia Jochimsen (*Die Linke*) odrzuciła ten tryb głosowania jako skrajnie niedemokratyczny. „Przy takiej całościowej propozycji wola parlamentu dochodzi do głosu w niewystarczającym stopniu lub zafalszowana. Ostatecznie możemy tylko powiedzieć tak lub nie. To ubezwłasnowolnia parlament”. W imieniu frakcji zielonych Volker Beck również odrzucił głosowanie nad zablokowaną listę, posłanka *SPD* Angelica Schwall-Düren także skrytykowała procedurę, ale tym niemniej wezwała do przyjęcia proponowanej listy. Burzę w Bundestagu wywołały dwie osoby wytypowane przez *Bund der Vertriebenen* na funkcję zastępców członka Rady Fundacji: Hartmuta Saengera i Arnolda Tölg.

Angelica Schwall-Düren (*SPD*) zacytowała wypowiedź Hartmuta Saengera o antypokojowej polityce państwa polskiego po pierwszej wojnie światowej, jak również militarystycznej polityce brytyjskiej w czasie drugiej wojny światowej („Dopiero Anglia uczyniła wojnę o Gdańsk wojną ogarniająca świat, która potem przez przystąpienie do wojny USA ze względu na ich interesy na Pacyfiku przekształciła się w wojnę globalną”). Przytoczyła także wypowiedź Arnolda Tögl na temat robotników przymusowych, gdzie porównał zbrodnie hitlerowskie z traktowaniem niemieckich robotników po wojnie. W imieniu zielonych Volker Beck powołał się na wypowiedź Saengera, że w lecie 1939 r. wielkie mocarstwa chciały wojny, zwłaszcza Polska, która dokonała mobilizacji w marcu 1939. Beck skomentował to krótko: a więc wynika z tego, że Polska zaczęła wojnę, podczas gdy Niemcy tylko odpowiedziały na strzały!

Arnold Tölg w wywiadzie radiowym dla *Deutschlandfunk* 3 sierpnia 2010 r. przyznał wprawdzie, że hitlerowskie Niemcy popełniały zbrodnie, ale dodał od razu, że na Niemczech potem również popełniono zbrodnie. Niemcy były tylko „w pierwszej linii” odpowiedzialne za wybuch wojny; wojna umożliwiła Polakom zrealizowanie starego planu „wypędzenia” ludności niemieckiej. „Istniał



długofalowy plan Polaków i częściowo Czechów, już w 1848 chciano ustanowić linię Szczecin-Triest. I tak się to spotkało. Z jednej strony była wojna Hitlera, która przyniosła tym krajom okropieństwa; z drugiej strony wyszła ona naprzeciw polityce polskiej i czeskiej, spójrzmy na rząd emigracyjny w Londynie, który intensywnie się starał ażeby dostać w swoje ręce niemieckie ziemie wschodnie, a więc trzeba tu widzieć również winę po drugiej stronie". Angelica Schwall-Düren powiedziała na to: „Wypędzeni bez wątpienia doznali wielkich cierpień. Wielu z nich angażowało się mimo to w pojednanie w pojednanie i współpracy. Wypowiedzi Tölga relatywizujące zbrodnie nazistowskie są jednak potężnym policzkiem wymierzonym w naszych sąsiadów, których miliony padły ofiarą nazistowskiego terroru”.

Centralna Rada Żydów w Niemczech postanowiła zawiesić członkostwo w Radzie Fundacji w związku z zastrzeżeniami do dwóch delegowanych członków przez *Bund der Vertriebenen*, zaakceptowanych przez Bundestag. W specjalnym oświadczeniu pełnomocnik do spraw kultury i mediów Bernd Neumann wprowadzie odciął się od wypowiedzi Tölga i Saengera, ale jednocześnie decyzję Rady Żydów uznał za niesłuszną, zapewniając, iż pluralistyczny skład Rady gwarantuje ujęcie „ucieczki i wypędzenia w XX wieku w historycznym kontekście drugiej wojny światowej oraz narodowosocjalistycznej polityki ekspansji i eksterminacji”. W dniu 29 września 2010 r. frakcja zielonych złożyła wniosek domagający się odwołania Arnolda Tölga i Hartmuta Saengera z Rady Fundacji, jak również zawieszenia prac Rady celem wyjaśnienia przez Bundestag, czy fundacja w obecnej postaci może służyć pojednaniu z sąsiadami. Frakcja zielonych ponowiła żądanie zmiany składu Rady celem uwzględnienia wszystkich grup dotkniętych ucieczką i wypędzeniem. (Sinti, Roma, ofiary przesiedleń na Bałkanach). I raz jeszcze zieloni zażądali, aby zaprzestać procedury głosowania na zablokowaną listę.

Historia powstania Centrum przeciwko Wypędzeniom lub Widocznego Znak staje się coraz bardziej nudna i nużąca. Wciąż powtarza się te same „argumenty”, wciąż ten sam konflikt o wpływy w muzeum „wypędzonych” i wciąż mniej lub bardziej wyraźne dążenie do uczynienia z narodu niemieckiego „ofiary”. Mści się trwająca



dziesięciolecia gra polityczna polegająca na wspieraniu przez rząd federalny oraz partie chadeckie nacjonalistów z *Bund der Vertriebenen*. Doszła do tego dwuznaczna (a może raczej – jednoznaczna?) polityka koalicji chadecko-liberalnej i osobiście kanclerz Angeli Merkel. Nowelizacja ustawy grudniowej niczego tu nie rozwiąże i niczego nie zmieni. Bardzo wątpliwe, żeby przygotowana koncepcja Widocznego Znaku oraz stałej wystawy spotkała się z szerszą akceptacją nawet w samych Niemczech, a tym bardziej w Polsce. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że jałowy spór wokół Widocznego Znaku będzie się toczył dalej.



INSTYTUT ZACHODNI
im. Zygmunta
Wojciechowskiego
Instytut Naukowo-Badawczy,
Poznań

ul. Mostowa 27 A,
61-854 Poznań,
tel. 061/852 76 91,
fax 061/852 49 05,
e-mail: izpozpl@iz.poznan.pl,
www.iz.poznan.pl

CZASOPISMA INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- „Przegląd Zachodni”
- „WeltTrends. Zeitschrift für internationale Politik”
- „Siedlisko. Dziedzictwo kulturowe i tożsamość społeczności na Ziemiach Zachodnich i Północnych”
- „Biuletyn Instytutu Zachodniego”

WYDAWNICTWO INSTYTUTU ZACHODNIEGO:

- Moje Niemcy – moi Niemcy. Odpominania polskie, red. H. Orłowski, Poznań 2009;
- K. Malinowski, Przemiany niemieckiej polityki bezpieczeństwa 1990-2005, Poznań 2009;
- M. Rutowska, Lager Głowna. Niemiecki obóz przesiedleńczy na Głownej w Poznaniu dla ludności polskiej (1939-1940), Poznań 2009;
- Transformacja w Polsce i Niemczech Wschodnich. Próba bilansu, red. A. Sakson, Poznań 2009;
- Ślężacy, Kaszubi, Mazurzy i Warmiacy – między polskością a niemieckością, red. A. Sakson, Poznań 2008;
- B. Koszel, Polska i Niemcy w Unii Europejskiej. Pola konfliktów i płaszczyzny współpracy, Poznań 2008;
- B. Koszel, „Nowe otwarcie”? Stosunki polsko-niemieckie w okresie rządów koalicji PO-PSL (2007-2009) „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 57/2009;
- M. Wagińska-Marzec, Konflikt wokół Widocznego Znak w świetle prasy polskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 56/2009;
- Z. Mazur, Widoczny Znak (2005-2009), „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 55/2009;
- P. Cichocki, Wybrane problemy badań nad tożsamością europejską, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 53/2009;
- B. Koszel, Integracja Turcji z Unią Europejską z perspektywy RFN, „Zeszyty Instytutu Zachodniego” nr 52/2009;
- I. Romiszewska, Banki niemieckie w Unii Europejskiej, „Zeszyty Instytutu Zachodniego”: nr 51/2009.

